

Proletariusze  
wszystkich krajów  
łączcie się!

# ŁÓDZIANIN

Niech żyje rząd  
robotniczy  
i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr 6 (590).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dniu powszed-  
nie od 6 pp. do 3 wiecz.  
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 5 lutego 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.—złoty.  
Z odnośnieniem do domu 1.20 „  
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „  
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

## Dlaczego P. P. S. przeszła do opozycji.

W ubiegłym tygodniu Sejm przystąpił do rozpatrywania i uchwalenia budżetu na roczny okres czasu od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r.

Przed przystąpieniem do szczegółowych obrad, przyjętym zwyczajem przedstawiciele Klubów składali ogólne przemówienia o stanowisku tychże do całości budżetu. W imieniu PPS. przemówienie ogólne wygłosił tow. poseł M. Niedziałkowski uzasadniając rzeczowo zajęte przez partję stanowisko opozycyjne w stosunku do budżetu, a tym samym i w stosunku do Rządu.

Streszczenie przemówienia tow. Niedziałkowskiego było następujące:

Charakter zasadniczy budżetu można określić w sposób następujący: równowaga budżetu państwowego — osiągnięta kosztem równowagi budżetu domowego klasy robotniczej i mas pracowniczych. Ciężar naprawy stosunków gospodarczych przerzucony jest ponownie — i bezpośrednio — na barki klas pracujących.

Charakter budżetu — to nie przypadek. Wynika on logicznie z kierunku państwowej polityki gospodarczej. Polityka gospodarcza Rządów pomajowych jakiś czas trwała w wachaniach; miesiące ostatnie przyniosły dość znaczne wyjaśnienie: polityka gospodarcza Państwa stała się polityką agrariuszów.

U podstawy jej leży pozornie prosta, w istocie naiwna teoria, że wysokie ceny artykułów rolniczych podnoszą bogactwo wsi, zwiększają rynek wewnętrzny, prowadzą tedy po pewnym okresie do przezwyciężenia kryzysu przemysłowego. Robotnicy i pracownicy mają zaciśnąć zęby i czekać, aż minie „doba przejściowa“.

Teorię tę głosi ze szczególnym rozmachem p. min. Niezabytkowski. Odpowiada ona całkowicie interesom wielkiej własności rolnej, w niej jakim stopniu — i zamożnych chłopów. Ale i niektórzy drobni rolnicy w osobach swoich przedstawicieli politycznych dali się pociągnąć w tym kierunku.

Poglądom p. Niezabytkowskiego przyklasnął uroczystie p. Wierzbicki, wódz „Lewjatan“.

Nasz przemysł, pozbawiony wszelkiej inicjatywy twórczej, zacofany technicznie, opiera swą zdolność konkurencyjną w stosunku do przemysłu zagranicznego wyłącznie i jedynie na obniżeniu poziomu płac robotniczych i pracowniczych. W tych warunkach popiera zgóry wszystko, co wzmacnia drożyznę.

Ze stanowiska państwowego polityka gospodarcza Rządu idzie po linii wskazań Manifestu finansistów i projektów, związanych z nadchodzącą Międzynarodową Konferencją Ekonomiczną. Istnieje plan podziału Europy na kraje „przemysłowe“ i „kraje rolnicze“. Te drugie przeobraziłyby się rychło w rodzaje kolonji pierwszych. Pod znakiem zapytania stanęłaby niezależność gospodarcza, a więc i polityczna Polski.

Ze stanowiska robotniczego dane cyfrowe wykazują, że poziom realnych płac robotniczych i pracowniczych spadł u nas o jedną trzecią poniżej urzędowo stwierdzonego „minimum egzystencji“. Odbija się to fatalnie na zdrowiu fizycznym i moralnym. I tu tkwi właśnie przyczyna istotna załamania się naszego rynku wewnętrznego. Przy dzisiejszym poziomie życia mas pracujących, kryzys przemysłowy nie jest do usunięcia. Klasa robotnicza musi podjąć walkę o podwyżkę płac. Stan bezrobotnych wygląda przerażająco. Tak samo — położenie inwalidów i emerytów.

Co do nas, wskazywaliśmy drogi wyjścia. Jedną z nich, niezbędną dla sanacji przemysłu i handlu, stanowi Ankieta publiczna o kosztach produkcji i wymiany. Rada spóżywców już przed kilkoma miesiącami wskazywała na konieczność zakazu wywozu zboża. W obu tych sprawach Rząd — świadomie, czy nieświadomie — stosował taktykę przewlekania; trwały narady, obrady, uchwały, „reżymy uchwały“, a każdy miesiąc zmarowany był kłeska.

Gdzie leżą źródła rządowej polityki gospodarczej? Jedno z nich — to przerosł polityki nad zagadnieniami społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi, przerosł, charakterystyczny dla Rządu i dla niektórych kół doń zbliżonych.

Nieśwież — to symbol. Rząd chciał zawrzeć kompromis polityczny z wielką własnością rolną; zapomniano, że każdy kompromis polityczny prowadzi za sobą nieuchronnie także kompromis społeczny i gospodarczy. Ogólna polityka Rządu miała linie zygawkate: odruchy, nastrojowe wybuchy, posunięcia, jak dekret „prasowy“, stosunek do Sejmu, słynny okólnik p. Bartla, — które uderzały w same podstawy demokracji.

W polityce narodowościowej panuje brak decyzji, inicjatywy, programu, — jakieś bierność uleganie psychozie nacjonalistycznej.

Wspomnę jeszcze o komunizmie. Wyraża on najbardziej zacofane umysłowo i kulturalnie, najbardziej zdeklasowane warstwy drobnomieszczańskie i rzemieślnicze, po części tylko i robotników fabrycznych. Przełamania nastrojów komunistycznych dokonać może tylko Socjalizm, nigdy środki policyjne. W zakresie polityki zagranicznej stoimy na gruncie znanego programu pokojowego; jesteśmy przeciwni jakiegokolwiek zaostrożeniu stosunków z państwami sąsiednimi.

To, co powiedzialem o polityce gospodarczej i o polityce ogólnej Rządu, to są właśnie przyczyny, które skłoniły PPS. do zajęcia stanowiska opozycyjnego. Opozycja nasza jest zasadnicza, nie osobista, i tem się różni od opozycji Zw. L. N. Prawica sejmowa, usiłując reprezentować te same klasy społeczne, które wpływają skutecznie na państwową politykę gospodarczą w myśl swoich interesów, prawica sejmowa atakuje Rząd ze względów personalnych, ideowo jest przeto nietwórcza. Prawica pod kierunkiem Obozu Wielkiej Polski idzie w kierunku faszyzmu, demokracja skupia się dokoła P. P. S. Rząd usiłuje pozostawać po środku, położenie jego stać się może niebawem tragiczne.

Opozycja P. P. S. zmierza do określonych celów. Są to: zmiana polityki gospodarczej, zmiana polityki narodowościowej, powrót do demokracji. U końca tej drogi widzimy nowy Sejm prawdziwie ludowy, wyłoniony przezeń Rząd Ludowy, silny zaufaniem i poparciem mas pracujących. (Oklaski na lewicy).

Tow. Niedziałkowski cyfrowo uzasadniał obecnie niski poziom płac robotników przemysłowych, wykazując, że obecne płace w porównaniu z płacami przedwojennymi wynoszą: dla metalowca 59 proc., dla górnika 72 proc. i dla tkaczy 60 proc.

P. P. S. postawiła także wniosek o zastosowanie powszechnej amnestji dla więźniów politycznych, za wyjątkiem oskarżonych i skazanych za zdradę stanu, działających z polecenia lub w porozumieniu z rządem obcego państwa.

Drugi wniosek P. P. S. żąda uznania komunistycznej partji za działającą

legalnie, wychodząc z tego założenia, że za same tylko przekonania polityczne nikt nie powinien być pozbawiony wolności, tymbardziej, że bardzo swobodnie działa organizacja monarchistyczna i faszystowska.

Na posiedzeniu Sejmu poraz pierwszy od przewrotu majowego zabrał głos „sam“ Wincenty Witos, który zgadza się z polityką gospodarczą rządu, tylko boli go bardzo usuwanie niedoświadczonych piastów, zajmujących dotychczas niestety większość wyższych stanowisk.

## Posel Wojewódzki -- szpiclem i prowokatorem.

Tydzień ubiegły przyniósł nie tylko sensacyjną, lecz i niebywałą w dziejach Państwowości Polskiej wiadomość o tem, że poseł na Sejm Sylwester Wojewódzki, członek Niezależnej Partji Chłopskiej (enpechowcy) jest ni mniej ni więcej tylko szpiclem i prowokatorem. Skandaliczne te stosunki ujawnił warszawski „Głos Prawdy“. Wicepremier Bartel na posiedzeniu Sejmu oświadczył, że zarzut postawiony posłowi Wojewódzkiemu iż jest agentem defenzywy i otrzymuje za to pieniądze — odpowiada prawdzie, do czego zresztą przyznał się sam Wojewódzki, tylko twierdzi, że czynił to ze względów i ideowych.

Cała sprawa została przekazana sądowi marszałkowskiemu i jest roz-

Endecki poseł Głabiński wygłosił przemówienie podobne do Witosowego, tylko uskarża się, że rząd za mało opiekuje się „narodem“ (czytaj kapitalistami), a nawet dąży do rozbijania obozu narodowego.

Poseł Stroński (przedstawiciel obywateli) widzi wszystko zło w tem, że mamy powszechne prawo wyborcze, oraz żądał ustanowienia trybunału konstytucyjnego, któryby określił jaki ustrój mamy w polsce, uważając, że niewiadomo dlaczego Polska jest Republiką, kiedy zdaniem Strońskiego winna być Monarchją. Rząd obecny p. Stroński uważa za dyktaturę jednego człowieka.

W. S.

S.C.

patrywana, jednak zakończona zostanie dopiero za kilka dni, ze względu na wielką ilość świadków materiału dowodowego.

Po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego powrócimy do tej sprawy, by omówić ją szczegółowo, zaznaczymy tylko, że ujawniły się nieetyczne, zgniłe stosunki, panujące w pewnych grupach naszego społeczeństwa, bo enpechowcy i komuniści w Sejmie w wydanym komunikacie pochwalają czyn Wojewódzkiego, który z jednej strony organizował chłopów na kresach do radykalnej partji politycznej (zakapiturzeni komuniści), by ich następnie szpiclować. Wprost wierzyć się nie chce by podobne stosunki były tolerowane przez rząd.

## Sprawa płac robotniczych.

Przed walką włóknarzy o poprawę swego bytu.

Sprawa płac robotniczych w Polsce nie przestaje być aktualną. Poziom tych płac w stosunku do ich siły nabywczej daleko odbiega od poziomu przedwojennego. Ciągły wzrost deożyzny artykułów pierwszej potrzeby obniża wartość nabywczą płac robotniczych.

Statystyka urzędowa wykazała wzrost drożyzny za rok 1926 15,56 procent, a płace robotnicze w przemyśle włókienniczym podniosły się o 17,60 proc. Jednakże każdy, kto prawdy ukrywać nie chce, stwierdzić musi, że koszt utrzymania rodziny w miesiącu grudniu 1926 r. w porównaniu 1925 r. wzrósł znacznie wyżej, niż to wskazują urzędowe obliczenia.

To właśnie oparcie się na faktycznym wzroście kosztów utrzymania skłania związki zawodowe do przygotowywania nowej akcji zarobkowej.

Przygotowanie do walki trwa dość długo, gdyż organizacje robotnicze rozumiały, że walka ta będzie długa i wymaga bardzo drobiazgowego przygotowania. Kierownicy ruchu zawodowego zdają sobie również sprawę, iż obojczy po przeżytem długotrwałem bezrobociu szukają poprawy swego bytu w pracy dłuższej niż ustawowy czas pracy, co w pewnej mierze łagodzi ich niezadowolenie.

Przemysłowcy budują swe nadzieje na tem, iż wśród robotników pracujących panuje całkowite zadowolenie z obecnych warunków pracy i płacy i że do walki na zew organizacji nie staną.

Mylą się jednakże pod tym względem, czego najlepszym dowodem są te ciągłe, perjodycznie powtarzające się zatargi w poszczególnych fabrykach, wynikające na tle płac.

Mylne jest również twierdzenie przemysłowców, że organizacje zawodowe w celu wzmocnienia swego stanowiska społecznego, wysuwają sprawę podwyżki płac robotniczych na porządek dzienny.

Sprawa podwyżki płac jest aktualną i nabiera pierwszorzędного znaczenia w szeregu zagadnień mających na celu podniesienie bytu klasy robotniczej.

Walka, przed którą stoją włóknarze, będzie zacięta, gdyż przemysłowcy, ufini w rzekome zadowolenie mas robotniczych, będą starali się przetrzymać walczące masy robotnicze.

Tem właśnie tłumaczyć należy ostrożność organizacji zawodowych w wypowiedzeniu walki. Jednakże stale pogarszające się warunki płacy, moment tej walki zbliżają, kładąc na całą klasę robotniczą obowiązek czujności i gotowości do walki.

A. W.

Skończył się styczeń  
Czy opłaciłeś PRENUMERATĘ  
za miesiąc luty.

# Klerykalizm w szkole.

P. Bartel więcej katolicki od Papieża.

Na posiedzeniu Sejmu z 25 stycznia wniósł tow. pos. CZAPIŃSKI następującą interpelację do prezesa Rady ministrów i do ministra oświecenia i wyznań w sprawie rozporządzenia b. ministra oświaty p. Bartla o przymusowych praktykach religijnych w szkołach.

W Nr. 1 Dziennika Ustaw z r. 1927 poz. 9, ukazało się „rozporządzenie ministra oświecenia publicznego wydane 9 grudnia 1926 r. o nauce szkolnej religii katolickiej.

Art. 7 rozporządzenia stwierdza, iż „praktyki religijne młodzieży należą do całości nauczania i wychowania religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział”.

Obowiązujące praktyki religijne są następujące:

- a) nabożeństwa w niedzielę i święta i t. d.;
- b) doroczne trzydniowe rekolekcje;
- c) trzykrotna wspólna spowiedź w roku;
- d) wspólne modlitwy przed lekcjami i po lekcjach.

Rozporządzenie powyższe, wprowadzając przymus praktyk religijnych, powołuje się na art. 120 Ustawy Konstytucyjnej i art. 13 Konkordatu. Powołanie to jest całkowicie niesłuszne, albowiem ani w Konstytucji, ani w Konkordacie, ani słowa niema o przymusowych praktykach religijnych. — W ten sposób rozporządzenie p. Bartla jest ogromnym rozszerzeniem cytowanych artykułów Konstytucji i Konkordatu, wprowadzających wprawdzie przymus nauki religii, ale bynajmniej nie przymus praktyk religijnych. Jedno wcale nie wiąże się ściśle z drugim gdyż nauczanie religii jest tylko zaznajamianiem ucznia z nauką Kościoła, zaś praktyka religijna jest wykonywaniem przepisów danej religii.

Powyższe rozporządzenie nie jest zgodne z duchem Konstytucji, gdyż Konstytucja w art. 111 poręcza wolność wyznania, podczas gdy omawiane rozporządzenie wprowadza przymus religijny dla ucznia i dla rodziców. Cytowanem rozporządzeniem rodzice są zmuszani do posyłania dziecka na spowiedź, chociażby mieli odmienne przekonania religijne, lub zastrzeżenia co do księdza prefekta.

Rozporządzenie nie jest zgodne z podstawowymi zasadami demokracji; na całym świecie cywilizowanym niema trzykrotnej spowiedzi przymusowej. Dopiero w Polsce demokratycznej zaprowadzono coś podobnego. Pod względem pedagogicznym policyjne, przymusowe traktowanie praktyk religijnych, nie zależnych od przekonania ucznia i rodziców, prowadzi do wypaczenia charakteru dziecka, do nieszczerości, do obłudy i w końcu do sponiewierania samej religii. Wymowny przykład rezultatu, do którego prowadzi takie „kazienne” traktowanie spraw religijnych, widzieliśmy w carskiej Rosji.

Wobec tego niżej podpisani sądzą, iż tak ze względów na ducha Konstytucji, jak na potrzeby wychowawcze, niezbędnym jest natychmiastowe zniesienie cytowanego rozporządzenia — klerykalizującego szkołę polską.

Wobec tego niżej podpisani zapytują Pana Prezesa Rady Ministrów oraz nowego Pana Ministra Oświecenia, czy znane im jest cytowane rozporządzenie b. kierownika ministerstwa oświecenia p. Bartla i czy zamierzają cofnąć owo rozporządzenie, jako niezgodne z duchem Konstytucji Polskiej i z wymaganiami rozumnej pedagogiki.

\* \* \*

Z uznaniem należy powitać interpelację naszego Klubu poselskiego, zmierzającą do odwołania przez Sejm osławionego okólnika ministra Bartla, wprowadzającego przymusowe praktyki religijne na terenie całego szkolnictwa powszechnego i średniego.

Wprawdzie i dotychczas władza klerykał wszelkich wyznań kładła i kładzie swą potężną łapę na życiu obywateli. Potęga ta sięga do wszelkich dziedzin, tamując normalny rozwój życia społecznego.

Konstytucja i Konkordat wprowadziły do szkół obowiązkowe wykłady „nauki” o religii, co w życiu codziennym

należy rozumieć, że kler ma prawo i faktycznie nawet nadużywa go w celu opanowania całej szkoły, decydując nawet o tem, czy poszczególni nauczyciele pod względem przekonań religijnych odpowiada swemu zadaniu, chociaż z wykładami nauki o religii niema nic wspólnego.

Według opinii kleru najlepsze kwalifikacje na nauczyciela ma ten, który jest klerykałem.

Obecny okólnik, wprowadzający przymus praktyk religijnych niewątpliwie pogorszy ten stan bardzo na niekorzyść samej oświaty.

Nie możemy zrozumieć czemu się powodował minister Bartel i cały rząd sanacji moralnej decydując się na wydanie takiego okólnika.

Klasa robotnicza musi głośno i wyraźnie poprzeć naszych posłów o obalenie tego okólnika na terenie sejmu,

## Komunistyczny jednolity front — jest właściwie prowokacją.

Szczerem dążeniem każdego świadomego robotnika jest połączenie się w wspólnym froncie ludzi pracy w celu zdobycia lepszego jutra — Socjalizmu.

Uczciwe stanowisko P. P. S. w celu zjednoczenia socjalistycznego proletariatu polskiego zorganizowanego politycznie, zawodowo i spółdzielczo ujawniło się między innymi w postulatach wysuniętych przez P. P. S. na konferencji z Rządem obecnym i w Komisji opiniodawczej Pracy.

Komuniści jednak, krzycząc przy każdej okazji o jednolitym froncie, w życiu codziennym jednak są właściwie rozbijaczami tego ruchu. Nie mając posłuchu wśród mas, nie będąc silni, starają się rzucać słowa waśni i nienawiści, a nawet popierają wszelkie warcholskie poczynania różnych karjerowiczów, na terenie robotniczym.

Tow. poseł Jan Stańczyk pisząc o jednolitym froncie podaje następujące fakty postępowania rozbijaczy ruchu robotniczego:

„Wystąpił swego czasu z P. P. S. Dr. Drobner i zaczął tworzyć nową partję. Komuniści zaraz go wzięli w opiekę i udzielali mu pomocy. Wystąpił z P. P. S. pół student, młokos bez doświadczenia, bez tradycji w ruchu robotniczym, Rozenzweig, z tego powodu, że tow. Daszyński, a nie on był pierwszą osobą w partji i zaczął tworzyć, zresztą bez powodzenia, własną partję pod nazwą P. P. S. Lewica. Komuniści wbrew głoszonej teorii o jednolitym froncie, wzięli owego młokosa w obronę, udzielając mu przy rozbijaniu jedności robotników poparcia. Wystąpił z P. P. S. smutnej pamięci Czuma dlatego, że nie on, lecz stary, 30 lat pracujący wśród górników byłby Austrii, tow. Reger został posłem. Komuniści zaczęli mu za-

## Złośliwe pogłoski.

W piśmie od pewnego czasu powtarzają się pogłoski, jakoby w sferach rządowych, czy zbliżonych do rządu, rozważany był projekt przedłużenia okresu trwania obecnego Sejmu o rok, a jak niektórzy twierdzą o trzy lata. Motywem tego kroku przedłużającego żywot obecnego Sejmu, ma być chęć odsunięcia niespokojnego okresu wyborczego, aby rząd w spokoju mógł przeprowadzić swe sanacyjne zamiary — inni twierdzą, że przez to ma się zyskać na czasie dla opracowania nowej ordynacji wyborczej, a złośliwi podsuwają przyczynę jeszcze praktyczniejszej natury, mianowicie, że Naprawa Rzpltej chciałaby lepiej przygotować się do wyborów.

Pozory zdają się wskazywać, że coś w tych pogłoskach może być prawdy. Mianowicie Chadecy oświadczają już gotowość poprzeć ten projekt za cenę zmiany ordynacji wyborczej, a w Sejmie prawdopodobnie znalazłoby się nawet dość dużo jego zwolenników z pobudek politycznej, bądź też bardzo osobliwej natury.

Gdybyśmy nie byli przyzwyczajeni do różnych wprost nieprawdopodobnych niespodzianek, należałoby te pogłoski uważać za złośliwe wymysły i notoryczną próbę ośmieszenia rządu i jego zwolenników.

boć przecież przymus praktyk religijnych niema nic wspólnego z nauką o religii.

Polska Republika Demokratyczna gwarantująca w Konstytucji wszystkim obywatelom wolność przekonań politycznych i wierzeń religijnych, w praktyce jednak przez podobne okólniki nakłada kajdany na wolność sumienia obywateli, na wzór przedwojennej carskiej Rosji.

Walkę o świecką szkołę i wolność sumienia prowadzić będziemy aż do zwycięskiego końca, mimo, że spotkamy się z niesłusznym zarzutem, że prowadzimy walkę z samą religią.

Zarzut ten oczywiście będzie niesłuszny, bo my nie zabramy każdemu wierzyć w co tylko kto chce, ale nie chcemy by nam i naszym dzieciom narzucano przymus praktyk religijnych.

Wolność sumienia rozumiemy tak jak to głosi Konstytucja — że sprawa wierzenia jest sprawą prywatną każdego człowieka.

W. S.

## O Kasę Chorych m. Warszawy.

W poniedziałek ubiegły odbyło się drugie posiedzenie Rady Kasy Chorych. Na porządku dziennym był wniosek o votum nieufności dla Prezydium Rady które stanowią: przedstawiciele przedsiębiorców i chadeków.

Jak wiadomo, dzięki zdradzie komunistów, którzy na poprzednim posiedzeniu wbrew danej obietnicy, że będą głosować na tow. Gardeckiego, jako przewodniczącego Rady — wysunęli własną kandydaturę — prezydium Rady zostało opanowane przez prawicę.

Komuniści, widząc, że ich taktyka budzi oburzenie ogółu robotniczego, zgłosili wniosek o votum nieufności dla Prezydium. Uczynili to jednak tak niezręcznie, że we wniosku swym nie domagali się natychmiastowych wyborów, przez co umożliwiłoby prawicy rządzenie Radą jeszcze przez miesiąc.

Wobec tego tow. Jaworowski imieniem PPS. zgłosił wniosek o votum nieufności dla prezydium, domagający się jednocześnie natychmiastowego wyboru nowego prezydium. Wbrew prawicy i przemysłowcom, którzy urządzali awantury, wniosek ten przeszedł 49 gł. przeciw 31. W ten sposób PPS. uniemożliwiła dalsze rządy prawicy w Radzie Kasy, które przez ostatni miesiąc dzięki komunistom spoczywały w rękach chadeków i przemysłowców.

Prezydium wobec wyniku głosowania podało się do dymisji i przystąpiono do nowych wyborów.

Na stanowisko przewodniczącego Rady Kasy został wybrany tow. pos. Zygmunt Gardecki 47 głosami i na vice-przewodniczącego r. Stanisław Burzyński (komunista) — 45 głosami.

Po ożywionej dyskusji, dotyczącej szeregu interpelacji, przystąpiono do wniosku o wyrażenie votum nieufności dla Zarządu Kasy Chorych. Przedstawiciel P.P.S. zgłosił wniosek, którego treścią jest, że Rada Kasy Chorych wzywa Zarząd Kasy do ustąpienia.

P. Koralewski zabrał w tej sprawie głos przycem ku powszechnemu zdumieniu wyraził opinię, że tego rodzaju wniosek, nawet w razie przejścia nie obowiązuje Zarządu i Zarząd może pozostać na swoich stanowiskach.

Przystąpiono do głosowania, przycem postanowiono głosować wniosek o votum nieufności dla Zarządu Kasy Chorych. Wniosek ten uzyskał 43 głosy, przeciw 22. Tę samą ilość głosów otrzymał wniosek o przeprowadzenie wyborów do Zarządu Kasy Chorych w przeciągu jednego miesiąca.

Zarząd Kasy Chorych, otrzymawszy w ten sposób votum nieufności — musi ustąpić.

## Kronika polityczna.

### Polski Magistrat w Karwinie Czeskiej.

W mieście Karwinie na Śląsku Cieszyńskim, w Republice Czesosłowackiej ostatnio odbyły się wybory do Rady Miejskiej z następującymi wynikami: połączone stronnictwa polskie — burżazyjne — 11 mand., socjaliści polscy — 5 mand. i komuniści polscy — 9 mand., czesi — 12 mand. i Niemcy — 5 mandatów.

Do wyboru burmistrza potrzebna jest bezwzględna większość czyli 72 głosów.

Ze strony polskiej wysunięto początkowo 2 kandydatury, ale z obawy, słusznej zresztą, że w takim wypadku rozbici Polacy nie przeprowadzą swojego kandydata wogóle, doszło do porozumienia stronnictw polskich od skrajnej prawicy do komunistów i jako kandydata wysunięto jednomyślnie tow. Teodora Guziura, socjalistę, znanego działacza polskiego, zwłaszcza na polu szkolnictwa.

Na polskiego kandydata oddano głosów 23 i to 9 głosów połączone stronnictwa polskie, 5 głosów socjalistów i 9 głosów komunistów.

Pierwszym zastępcą został również Polak, Dr. Waclaw Olszak z prawicy polskiej, a drugim komunista górnik polak Mahan.

Zwycięstwo to jest dla polskośći w Czechosłowacji momentem nader ważnym, gdyż udowodniło, że żywił polski w Czechosłowacji, jest zdrowy i silny.

### Niemcy mają prawicowy rząd.

Reakcja i kapitaliści niemieccy, mający gorącego protektora w osobie pre-



